

**Żegnajcie
błędy!
Angielski dla Polaków**

Terence Clark-Ward • Bartosz Czartoryski

Żegnajcie błędy!

Angielski dla Polaków

wydanie drugie, rozszerzone, nowe dialogi

wydawnictwo
poltext

Projekt okładki
Marcin Górski

Redakcja
Jadwiga Witecka

Koncepcja graficzna i łamanie
Władzimir Michniewič

Ilustracje
Beata Budzyńska

Nagrań dokonano w studiu JM Records (www.jmrecords.pl)

Realizacja dźwięku: Jacek Markuszewski

Efekty dźwiękowe: United Colours Agency (www.uca.pl)

Lektorzy: Robert Burgess, Terence Clark-Ward, Rachel Cooke,
Bartosz Czartoryski, Iza Gradecka, Szczepan Kulpa, Kajetan Wandowicz

Nagrań The Native Dialogues dokonano w studiu Radia RAM

Lektorzy: Terence Clark-Ward, Verity Duncan, Stephen Marlborough

© Copyright by Wydawnictwo POLTEXT

Wydanie rozszerzone w nowej szacie graficznej
Warszawa 2016

Poltext Sp. z o.o.
02-230 Warszawa, ul. Jutrzenki 118
tel./fax: 22 632-64-20
e-mail: wydawnictwo@poltext.pl
internet: www.poltext.pl

ISBN 978-83-7561-681-1

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

Chapter 1

Dialogues 1–5 13

Dialogue 1 – Meeting a native and practising your English 15

Dialogue 2 – At the bus stop 20

Dialogue 3 – Students talking about exams 25

Dialogue 4 – In the pub 31

Dialogue 5 – In the bookshop 36

Consolidation test I 41

Chapter 2

Dialogues 6–10 45

Dialogue 6 – Talking about the weekend 47

Dialogue 7 – At the bank in England 52

Dialogue 8 – Talking about summer holidays 58

Dialogue 9 – Jobs 63

Dialogue 10 – Dating 68

Consolidation test II 73

Chapter 3

Dialogues 11–15 77

Dialogue 11 – Meeting for coffee at the end of the day 79

Dialogue 12 – Fun on the farm 85

Dialogue 13 – Talking about nudism 90

Dialogue 14 – The Police & city guards 95

Dialogue 15 – Films 100

Consolidation test III 105

Chapter 4	
Dialogues 16–20	109
Dialogue 16 – The European Union	111
Dialogue 17 – The weather	116
Dialogue 18 – Alcoholism in Poland	121
Dialogue 19 – A day at the zoo	126
Dialogue 20 – A mystery trip	131
Consolidation test IV	137
Chapter 5	
Dialogues 21–25	141
Dialogue 21 – A business meeting	143
Dialogue 22 – Computers & e-mails	149
Dialogue 23 – Help! My car has broken down	155
Dialogue 24 – Live music	161
Dialogue 25 – Newspapers and magazines	167
Consolidation test V	173
Chapter 6	
Bonus Section	177
Chapter 7	
The Native Dialogues in association with Radio RAM	201
Tapescript	
Dialogues 1–25	225
Posłowie	259

WSTĘP

Książka, którą macie przed sobą, jest materiałem pomocniczym do systematycznej i przynoszącej rezultaty nauki języka angielskiego. Myśl „rozumiem więcej niż sam jestem w stanie powiedzieć” nie jest obca uczącym się języka, gdyż słuchanie wymaga mniej precyzji oraz jest pasywnym środkiem komunikacji. Mówienie, uznawane za obszar językowy, w którym trzeba poruszać się perfekcyjnie, jest zarazem najtrudniejsze do opanowania. Błędy i potknięcia w języku mówionym powodują:

- spowolnienie komunikacji,
- konieczność właściwej interpretacji tego, co chcemy przekazać (a nie zawsze jest to możliwe),
- zagubienie w konwersacji bardziej skomplikowanych informacji,
- zachwianie pewności siebie obu rozmówców.

Skąd się biorą błędy?

Można wyróżnić cztery kategorie, które poniekąd wyjaśniają, skąd biorą się błędy. Nieznajomość gramatyki języka nie jest w nich zawarta, gdyż wyjaśnianie jej zawłości nie jest celem niniejszej książki, a co więcej, rozwinięcie tego zagadnienia mogłoby przesłonić właściwy sens tej publikacji. Oto wspomniane kategorie:

- **Kalka językowa** – dosłowne tłumaczenie z języka macierzystego na język obcy, co może dać opłakane w skutkach rezultaty:
 - kompletne niezrozumienie się stron: *Dziękuję z góry.* – *Thank you from the mountains.*
 - niepoprawność gramatyczną: *Masz rację.* – *You have right.*

- **False friends** – czyli wyrazy, które wyglądają lub brzmią (albo jedno i drugie) tak samo w obu językach, lecz mają zupełnie różne znaczenie:

	Polski	Angielski
Podobnie napisane oraz wymawiane:	<u>lunatyk</u>	<i>sleepwalker</i>
	wariat	<u>lunatic</u>
Identycznie napisane i podobnie wymawiane:	<u>fart</u>	<i>luck</i>
	pierdzieć	<u>fart</u>
Identycznie napisane oraz wymawiane:	makaron	<u>pasta</u>
	<u>pasta</u>	<i>paste</i>

- **Chybił trafił** – niebezpieczna technika, gdyż nigdy nie jest jasne, czy obaj rozmówcy mają na myśli to samo (przyrostki/przedrostki wybierane na wycucie; naleciałości z innego języka).

Są dwa główne powody, dla których ta technika jest popularna:

1. Kiedy rozmówca zna tylko kilka przyrostków/przedrostków i „strzela” nimi, nie zwracając uwagi na zasady gramatyczne lub przykleja je do słów istniejących w swoim języku, aby nadać im angielskie brzmienie.

Na przykład: *'unpolite'* zamiast *impolite*, *'professionalist'* zamiast *professional* itp.

2. Naleciałości z innych języków.

Na przykład: *'In Socialismos, we had to queue for meat'*.

- **Brak odpowiedniej wiedzy o kulturze innego kraju** – np. wiele idiomów jest charakterystycznych dla danej kultury. Z tego też powodu, *'It's not my cup of tea'* (To mi nie pasuje/To nie w moim stylu) może być błędnie odczytane. Podobnie tłumaczenie: „Mądry Polak po szkodzie” dosłownie jako *'Wise Pole after bad experience'* wprawi w zdziwienie i zakłopotanie naszego rozmówcę. To, czego potrzebujemy, to konstrukcja o podobnym znaczeniu w naszym języku.

Praktyka + pamięć = perfekcyjna nauka?

Oczywiście praktyka jest najważniejsza dla doskonalenia umiejętności językowych, ale czy powinniśmy dążyć do perfekcji? Niektórzy studenci

proszą nauczyciela o poprawę każdego błędu, jaki popełniają mówiąc po angielsku, jest to jednak rozwiązanie niepraktyczne. Jeśli poziom uczącego się nie jest zaawansowany, będzie po prostu zbyt dużo błędów do poprawienia i zapisania w pamięci. Innym irytuje fakt, że w tłumaczeniach występuje tak wiele *question words*, że przysłowia charakterystyczne dla danego kraju mogą liczyć tylko na niedokładny ekwiwalent oraz opisaną powyżej metodę „chybił trafił”.

Jednakże nie można pogrupować błędów i utworzyć dla nich uporządkowanych kategorii. Najczęściej błędy zależą tylko i wyłącznie od kontekstu. Z tego względu należy zaniechać chęci nauczenia się typów i rodzajów błędów i skupić na tym, czego wymaga od nas naturalna konwersacja. To właśnie ona, a nie umiejętność poprawnego pisania, otwiera najwięcej drzwi, mówienie jest poniekąd najważniejszym obszarem języka.

Jeśli jesteś studentem, który mówi: „Znam gramatykę jak własną kieszeń, ale nie potrafię się wysłowić” – czytaj dalej. A jeśli ten opis nie pasuje do Ciebie, czytaj dalej mimo wszystko, na pewno znajdziesz coś, co Cię zainteresuje.

Jak rozumieć język?

Odkąd angielski jest często pierwszym językiem obcym, jakiego się uczymy, naturalne jest, że porównujemy słowa, jak i całe konstrukcje, z naszym językiem ojczystym tylko po to, aby denerwować się, że nasze kalki językowe są po prostu nietrafione.

Warto zapamiętać, że angielski, jak każdy inny język, jest narzędziem komunikacji, innymi słowy – wyrasta on z tego, czym i jak żyjemy oraz z rzeczy, które są ważne dla *native speaker*a w jego własnym kraju. Państwa angielskojęzyczne (np. Wielka Brytania, Australia, Nowa Zelandia, RPA, USA, Kanada) nie dzielą tej samej kultury, wobec tego istnieje także różnica między odmianami języka w tych krajach. Jednak, aby uniknąć nieporozumień, brytyjski angielski został wybrany jako język docelowy tej książki; podobnie kultura brytyjska.

Właściwe podejście do poprawy błędów jest takie: analizować błędy, które występują w przykładowych dialogach; kontekst, w którym umieszco-


ne są błędy jest charakterystyczny i powtarzający się. Następnym etapem jest rozpoznanie pochodzenia błędów i zaoferowanie odpowiednich tłumaczeń w języku polskim. Lecz to nie wszystko. Ostatecznym celem jest personalizacja potknięć i osadzenie ich w pełnoprawnym kontekście.

Każdy z dialogów zawiera pięć podkreślonych błędów i jest to odpowiednia liczba do przyswojenia każdego dnia. Na początku każdego dialogu jest umieszczony słowniczek, który zapewni doskonałą podstawę językową oraz dokładne zrozumienie dialogów. Ponadto, będziecie mogli nie tylko wypełnić luki w umieszczonych w książce ćwiczeniach, lecz także zapisać kilka dialogów w kontekście użytecznym dla Was.

Książka jest przeznaczona dla uczniów na poziomie średnio zaawansowanym, lecz może być także użyteczna dla ambitnych studentów na niższym poziomie językowym, jak i tych ciekawskich na wyższych poziomach. Ponadto książka może być wykorzystana jako materiał pomocniczy dla nauczycieli. Wystarczy zadać kilka *comprehension check questions* lub wyodrębnić z dialogów tematy do klasowej dyskusji.

Jak korzystać z tej książki?

Zanim omówimy, z czego składa się książka, należy podkreślić, że błędy w niej podane zostały zebrane w ciągu długich lat badań i analiz. Z tego też powodu charakter niektórych z nich jest wręcz bliźniaczy i powtórzenia danego „typu błędu” w różnych dialogach są celowe. Przedstawiono również naturalne i prawdziwe środowisko, w którym rodzą się błędy.

Książka składa się z **siedmiu części**. W pięciu z nich znajdziecie pięć **dialogów**, wzorowanych na prawdziwych konwersacjach. W celu lepszego przyswojenia, zostały pomyślane jako swoiste historyjki, nierzadko dowcipne i tym samym łatwiejsze do zapamiętania. Na końcu każdej z pięciu sekcji dialogowych znajdziecie **test**, dzięki któremu będziecie mogli sprawdzić swoje rozumienie błędów umieszczonych w konwersacjach i oczywiście w przyszłości starać się ich unikać. W **części szóstej** znajdziecie mnóstwo dodatkowej pomocy, jak grę pamięciową, porady językowe czy transkrypcję nagrań z CD. W **części siódmej** znajduje się 10 dialogów nagranych na płytę CD. Wszystkie dialogi podane w książce są nagrane na płytę CD i oznaczone w tekście słuchawkami () wraz

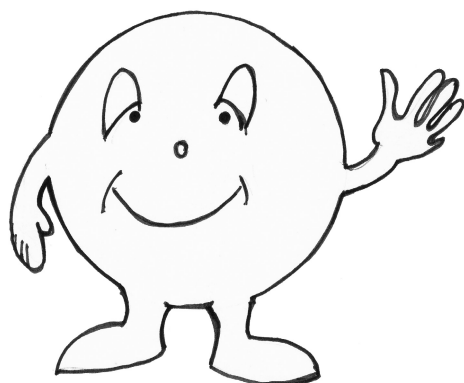
z podanym numerem ścieżki znajdującym się w pliku audio (np. *Track 3*). Książka nie popędza Was ani nie zmusza do narzucenia sobie morderczego tempa pracy. Wszystko zostało zaprojektowane i przemyślane tak, aby ilość informacji, które tu znajdziecie, była idealnie wyważona w każdej z sekcji. Dlatego też tydzień powinien wystarczyć, aby zapoznać się z błędami z danej części, a po miesiącu nie powinniście popełniać większości z nich!

Teraz, kiedy już wiesz, czego spodziewać się po trzymanej w rękach książce, zdecyduj, co masz zamiar zrobić z błędami i wyjaśnieniami w niej zawartymi. Masz dwa wyjścia:



Użyj techniki, w której nie ma za grosz wyobraźni, lecz jest niezwykle popularna: naucz się ich wszystkich na pamięć jak papuga!!! Nie musisz czytać dalej, wyrwij pozostałe strony i po prostu je wyrzuć. Powodzenia w nauce... będziesz go potrzebował.

Możesz także poczytać o tych błędach, dowiedzieć się, kiedy i dlaczego występują na przykładzie naturalnych dialogów, nauczyć się nowego słownictwa. W kontrolowaniu systematycznych postępów pomogą Ci także testy. Taką technikę z pewnością doradziliby mędrcy z Konfucjuszem na czele. Nauka powinna łączyć język z kontekstem. Czytaj dalej...



Nasz bohater, *Pan Poprawny*, pojawia się na wszystkich ilustracjach, które towarzyszą dialogom. Zauważcie jednak, że nie bierze on udziału w konwersacjach, lecz jedynie obserwuje rozmowę.



1 CHAPTER

DIALOGUES 1-5

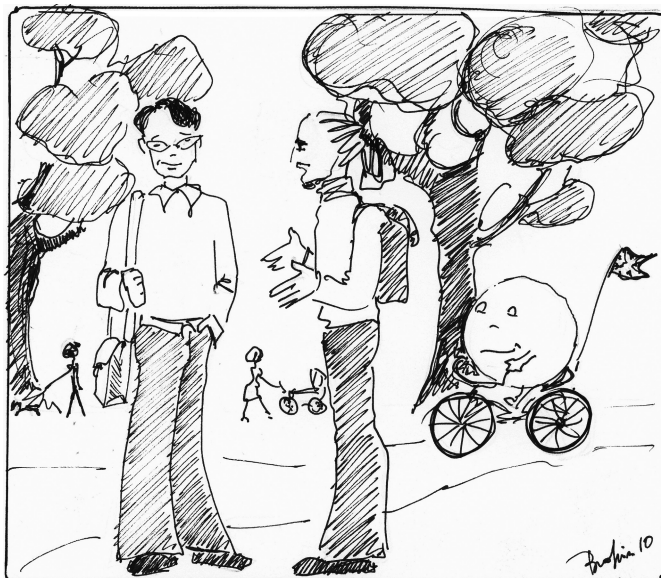


DIALOGUE 1

Meeting a native and practising your English



Track 3



GLOSSARY

- **come over** – przyjeżdżać, przychodzić, pot. wpadać do kogoś z wizytą
- **sounds familiar** – dosł. brzmi znajomo
- **stag night** – wieczór kawalerski
- **ashamed** – zawstydzony (*It's a shame that...*, – Szkoda, że...)
- **lager lout** – pot. „zadymiarz”, „knajpiany awanturник” (**lager** – jasne piwo)
- **stunner** – pot. „ślicznotka” (znaczenie tego słowa można odgadnąć, budując analogię do czasownika **stun** – oszalać; przymiotnik: **stunning**)
- **cheers** – tu: dziękuję; na zdrowie (gdy wznosimy toast)
- **shall we?** – oznacza sugestię, zachętę (podobnie jak **let's**, ale w odróżnieniu od tego zwrotu **shall we** dodajemy na końcu zdania, któremu nadajemy intonację pytającą)
- **sounds good to me** – za pomocą tej frazy wyrażamy aprobatę: zgoda, OK, w porządku





CONTEXT



Paweł: Hello, I'm Paweł. I am from Polish.

Bob: Nice to meet you Paweł. I'm Bob. I'm from London. I know a lot of Polish people in England, and finally I have the chance to come and see Poland.



Paweł: Hi Bob. Nice to meet you. How long are you in Poland?

Bob: Err, just a week. But I really like it here. I met a Polish girl in London, you see, and I've **come over** to visit her.

Paweł: **Sounds familiar.** Polish girls are very pretty and many foreigners come here to see them. Others come on **stag nights** to meet them, but they are not very popular with the locals here.

Bob: Tell me about it! I feel **ashamed** to be English when I see those **lager louts** dressed like Batman swimming in the fountain in the main square.

Paweł: I heard that Kraków had bigger problems. There are so many English people coming over for these 'drinking nights' that many pubs and clubs have signs in the windows saying 'Sorry, no stag nights'.

Bob: You must think English people are not very well-behaved.

Paweł: I don't think that. You find badly behaved people in every country. Besides, there are more and more foreign companies in Poland, many from the UK, and a lot of the English are very friendly, like you. Most English **people like it in here**, especially the ones who work here. Anyway, what's her name?

Bob: Her name is Gosia. She's a real **stunner!**

(They walk towards a café)

Paweł: I know a really nice coffee bar just over here. I invite you for a coffee. You have to tell me more about this girl! (opens door) Please.

Bob: **Cheers,** I will do. I think there are some free seats in the corner. Let's sit down over there, **shall we?**

Paweł: **Sounds good to me!**





Spróbuj poprawić błędy. Jak sądzisz – co będzie poprawną formą?

1. I am from Polish
2. How long are you in Poland?
3. People like it in here
4. I invite you for a coffee
5. Please



Odtwórz nagranie z konwersacją z CD i spróbuj odnaleźć wszystkie poprawne formy.

MISTAKES EXPLAINED



Intended Polish	Jestem z Polski.
Mistake	<i>I am from Polish.</i>
Correct English	<i>I am from Poland.</i>

Powinniśmy powiedzieć: ***I am from Poland***, gdyż mówimy o kraju, z którego pochodzimy. Kiedy jednak mowa o naszej **narodowości**, zdanie będzie wyglądało następująco: ***I am Polish***. W naszym dialogu Paweł niezgrabnie połączył obie formy. Pierwsza forma odpowiada na pytanie: *Where are you from?* (***I am from Poland***), druga zaś na: *What nationality are you?* (***I am Polish***).



Intended Polish	Jak długo jesteś w Polsce?
Mistake	<i>How long are you in Poland?</i>
Correct English	<i>How long have you been in Poland?</i>



Nie możemy zadać pytania: ***How long are you in Poland?***, gdyż oznacza ono mniej więcej tyle, co: Jak długi jesteś w Polsce? Zakładając, że żadne z nas nie rozciąga się ani nie kurczy bez względu na aktualny kraj zamieszkania, pytanie powinno brzmieć: ***How long have you been in***





Poland? Innymi słowy, interesuje nas **jak długo coś robimy**, w tym przypadku przebywamy na terytorium Polski. Aby rozmawiać o długości wykonywania danej czynności, musimy użyć czasu **Present Perfect**.



Intended Polish	Wielu Anglikom się tu podoba.
Mistake	<i>A lot of English people like it in here.</i>
Correct English	<i>A lot of English people like it here.</i>



Być może przed obaleniem muru berlińskiego, wersja *in here* byłaby do zaakceptowania. Teraz, gdy jesteśmy częścią Unii Europejskiej i granice istnieją praktycznie tylko na mapach, nie możemy powiedzieć o całym państwie *in here*, gdyż to wyrażenie zarezerwowane jest dla zamkniętych przestrzeni: *It's really nice in here* (kiedy jesteśmy np. w restauracji). Paweł powinien być powiedzieć po prostu: ***A lot of English people like it here.***



I like it here, don't wanna move, just wanna stay here in this same old groove – The Roches.

Intended Polish	Zapraszam Cię na kawę.
Mistake	<i>I invite you for a coffee.</i>
Correct English	<i>Allow me to get you a coffee.</i> <i>Let me get you a coffee.</i>

Typowa kalka z naszego rodzimego języka. W angielskim możemy zaproponować komuś wyjście na kawę, mówiąc: ***Allow me to get you a coffee*** czy też ***Let me get you a coffee***, lub na dziesiątki innych sposobów. *I invite you...* zdecydowanie nie jest jednym z nich.

Intended Polish	Proszę (przodem).
Mistake	<i>Please.</i>
Correct English	<i>After you.</i>

Angielskie słowo ***please*** jest wyjątkowo kłopotliwe dla Polaków i zasługuje na szczególną uwagę. Wielu ludzi uważa, że to słowo ma uniwersal-



ne znaczenie, tak jak w języku polskim, a jednak okazuje się, że nie! Tego konkretnego słowa używamy do prośb, umieszczając je często na końcu zdania, aby brzmiało ono po prostu grzeczniej i bardziej uprzejmie. Wykorzystanie **please** w kontekście przedstawionym w dialogu obrazuje sytuację, w której niemal na kolanach prosimy drugą osobę, by zgodziła się przejść przez uchylone przez nas drzwi. Paweł powinien być użyć wyrażenia **after you**, które jest odpowiednikiem polskiego „proszę” w tym konkretnym kontekście. Trzeba również pamiętać o innych zastosowaniach słowa **please**, szczególnie jako czasownika, gdyż nie będzie on, jako ta część mowy, odpowiednikiem polskiego „prosić”. Idealnie zastąpi go wtedy czasownik **to ask**. A oto dwanaście sytuacji, w których polskie „proszę” zostaje zastąpione wymyślnymi, angielskimi zwrotami:

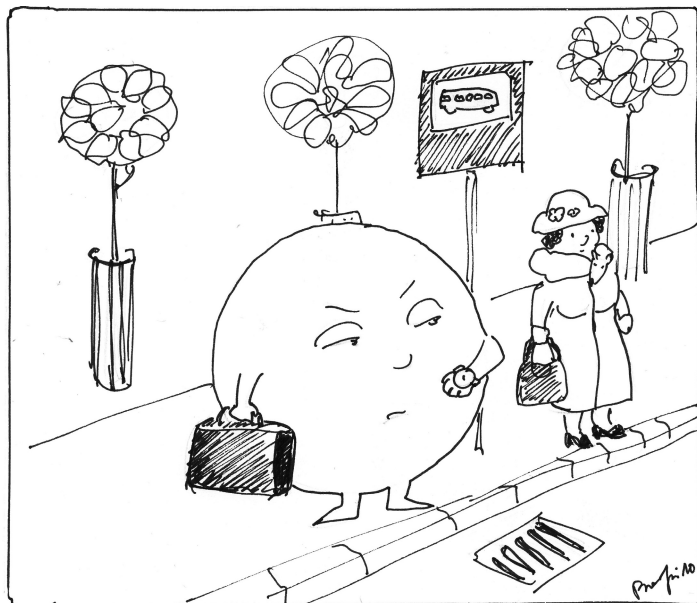
1. **Don't mention it** – Proszę bardzo (*odpowiadamy, gdy ktoś dziękuje nam za coś*)
2. **You're welcome** – Analogicznie, jak wyżej
3. **Here you are** – Proszę bardzo (*gdy coś komuś podajemy*)
4. **Excuse me Sir!** – Proszę Pana!
5. **I beg your pardon?/I'm sorry?** – Proszę? (*gdy czegoś nie dosłyszeliśmy*)
6. **Go ahead/Help yourself/Feel free** – Proszę bardzo (*gdy zachęcamy kogoś do czegoś bądź zgadzamy się na coś*)
7. **Come in** – Proszę (*gdy zachęcamy kogoś do wejścia*)
8. **Next!** – Proszę! (*gdy wywołujemy następną osobę w kolejce*)
9. **I told you so!** – No proszę! (*gdy wydarzyło się coś niespodziewanego, gdy oczekiwaliśmy rezultatu innego niż otrzymaliśmy – w sensie pozytywnym*)
10. **Well, well, well** – Proszę, proszę (*gdy dzieje się coś nieoczekiwanego, np. ktoś mówi, że czegoś nie robi, a potem okazuje się, że jednak zrobił*)
11. **After you** – Proszę (przodem)
12. **Please** – Proszę (zwrot grzecznościowy na końcu zdania)





DIALOGUE 2

At the bus stop



GLOSSARY

- **deliberately** – celowo (przeciwieństwo: niechcący)
- **to take a look** – spojrzeć na coś, dosł. „rzucić okiem”
- **timetable** – rozkład (jazdy, lekcyjny, grafik w pracy itp.)
- **not to mention** – nie wspominając o... (wtrącenie, którego używamy najczęściej w wyliczaniu cech jakiejś osoby, rzeczy, miejsca)
- **roundabout** – rondo (AmE. **traffic circle**)
- **according to** – według ... (kogoś, czegoś; po zastosowaniu tego zwrotu przytaczamy źródło, z którego zaczerpnęliśmy informację)
- **kiosk** – kiosk z napojami i lodami (prasę kupimy w **newsagent's**)
- **to stamp** – kasować
- **fine** – grzywna





CONTEXT

English tourist: Excuse me, do you speak English? (said slowly and *deliberately*) I – NEED – SOME – HELP.



Polish student: It's OK, you can speak at normal speed. How can I help you?

English tourist: Which bus do I take to get to Plac Grunwaldzki? I want to *take a look* at the shopping centre.



Polish student: It's pretty good. **Moment.** OK, **I must to** check the **time-table**. There used to be very little there, but now we have new university buildings, a business centre and 'Pasaż Grunwaldzki shopping centre', **not to mention** the Ronald Reagan **roundabout**.



English tourist: Oh, I didn't know that. By the way, why is it called 'Plac' Grundwaldzki? I thought 'plac' meant square. **According to** the map, it's a long street.

Polish student: That's true, it is a long street. You must think Poland is a bit strange. However, I remember visiting London where I stayed on Park Lane, visited a friend on Mornington Crescent and went shopping on The Strand. Of course, all of them are really streets.



English tourist: Oh, I didn't think about it like that. Your knowledge of London is really impressive. England must seem a bit strange too!

Polish student: Strange things can happen everywhere! Anyway, the bus you need is the 139, but **I can't see what time does it come**. Wait, it's at **fifteen thirty-five**. (15.35)



English tourist: Hmm? Oh, right, at three thirty-five (3.35). ... Great, thanks a lot. Oh, one last thing. Can I buy a ticket on the bus like in England?

Polish student: No, **You don't must** buy tickets there. You need to go to a **kiosk** and buy a single ticket. In some kiosks you can buy a 10-day or even a monthly ticket if you plan to use the bus often.





English tourist: So, I buy the ticket in a kiosk and then just hold it in case an inspector comes?



Polish student: No, you have to **stamp** it as soon as you get on the bus or you could get a **fine**.

English tourist: How interesting! Good to know that. Thanks for your help. Goodbye.



Spróbuj poprawić błędy. Jak sądzisz – co będzie poprawną formą?

1. Moment
2. I must to
3. I can't see what time does it come
4. Fifteen thirty-five (15:35)
5. You don't must



Odtwórz nagranie z konwersacją z CD i spróbuj odnaleźć wszystkie poprawne formy.



MISTAKES EXPLAINED

Intended Polish	Chwilka.
Mistake	Moment.
Correct English	One moment.



Wystarczy przypomnieć sobie znaną piosenkę Whitney Houston, by wiedzieć, że samo *moment* nie jest wystarczające. Powinno być **one moment**. **Please** dodane na końcu również nie zaszkodzi: **One moment please**. Innym rozwiązaniem jest wykorzystanie którejs z dostępnych konstrukcji z **just**, np. **just a second**, **just a moment**, **just a sec**, **just a mo**.



Give me **one moment** in time (...) – Whitney Houston.





Intended Polish	Muszę sprawdzić rozkład.
Mistake	<i>I must to check the timetable.</i>
Correct English	<i>I must check the timetable.</i>



Nasz polski student miał do dyspozycji, co najmniej dwie poprawne możliwości, nie wykorzystał jednak żadnej z nich. Po czasowniku modalnym **must** nie występuje „to”, lecz sama forma bezokolicznikowa: **I must check the timetable**. **Must** można zastąpić również konstrukcją z **have to**: **I have to check the timetable**, jednak niektórzy autorzy wspominają o różnicy między tymi czasownikami. **Must** jest według nich nakazem, który wychodzi od nas samych, a **have to** pochodzi od osoby trzeciej. Nieco bezpieczniejsze wydaje się użycie **have to**, gdyż nie ma wtedy problemów z wykorzystaniem tej konstrukcji w innych czasach (**didn't have to – have to – will have to**). **Must** ma tylko formę teraźniejszą, dlatego musi być zastępowane właśnie przez **have to** w czasie przeszłym i przyszłym.



Intended Polish	Nie widzę, o której przyjeżdża.
Mistake	<i>I can't see what time does it come.</i>
Correct English	<i>I can't see what time it comes.</i>



Nie pytamy, lecz oznajmiamy, trzymajmy się wobec tego szyku zdania oznajmującego. Czasownik posiłkowy **does** jest tutaj zbędny. Dopasujmy więc formę czasownika głównego i otrzymamy: (...) **but I can't see what time it comes**. Trzeba zapamiętać, aby nie wplątać w zdanie oznajmujące **do, does** oraz innych czasowników pomocniczych. Ale... język angielski nie byłby sobą, gdyby nie jedno „ale”. Jeśli chcemy w swojej wypowiedzi położyć nacisk, że daną czynność wykonujemy z niezwykłą wręcz gorliwością bądź jest to coś nadzwyczajnego, możemy występujący w zdaniu czasownik wzmocnić słowem **do** lub **does**: **I do believe! She does work for Microsoft, I'm telling you!** Oczywiście nie ogranicza się to do czasu teraźniejszego: **I did go there that night**.





Intended Polish	Jest o piętnastej trzydzieści pięć.
Mistake	<i>It's at fifteen thirty-five.</i>
Correct English	<i>It's at three thirty-five.</i>



W języku angielskim używamy systemu dwunastogodzinnego, dlatego Brytyjczyk chętniej usłyszy godzinę „trzecią trzydzieści pięć”, a nie „piętnastą trzydzieści pięć”: **It's at 3.35**. W większości przypadków kontekst jest na tyle jasny, że wiemy, o jaką porę dnia chodzi naszemu rozmówcy, np.: **Let's meet at 2 for lunch**. Jeśli Wasz interlokutor nie ma wystających kłów i nie sypia w trumnie, możemy spokojnie założyć, że chodzi o godzinę drugą po południu. Kiedy jednak czujemy potrzebę dokładnego określenia pory dnia bądź też nie wynika ona z kontekstu rozmowy, do godziny dodajemy **a.m.** (*Ante Meridiem*, czyli „przed południem”, na zegarze będzie to zakres od 00.00 do 12.00) oraz **p.m.** (*Post Meridiem*, czyli „po południu”, od 12.00 do 00.00). Warto też dodać, że w żargonie wojskowym często używane są pełne godziny w formie „setek”, np.: *We will engage the enemy at fourteen hundred*, czyli „Nawiążemy kontakt z wrogiem o **czternastej**”.



Należy zapamiętać, że rozkłady w Wielkiej Brytanii są w systemie dwudziestoczworgodzinnym, lecz w języku mówionym i tak używamy podziału na a.m. i p.m.



Intended Polish	Nie możesz tam kupić biletów.
Mistake	<i>You don't must buy tickets there.</i>
Correct English	<i>You can't buy tickets there.</i>



Wystarczy spojrzeć kilka linijek wyżej, aby się domyślić, że **must** jeszcze nie raz zagości na stronach tej książki jako jedno z bardziej kłopotliwych słówek. Jako czasownik modalny, **must** nie podlega takim samym zasadom jak większość „zwykłych” czasowników i nie przyjmuje czasowników pomocniczych. Prócz formy, sam zamiar rozmówcy był zły, gdyż nawet po uporaniu się ze wszelkimi niuansami gramatycznymi, pozostaje fakt, że **mustn't** nie jest bezpośrednim przeciwieństwem **must** i oznacza „nie możesz (bo to niedozwolone)”. Rozmówca chciał powiedzieć, że zakup w tym miejscu jest niemożliwy, więc powinien być użyć **cannot/can't** („nie możesz” w sensie „nie jest to możliwe”).

